PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi **96 Marek** (półrocznie **48 Marek**), w Niemczech **40 Mk**, w Ameryce **2 Dol.** Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności **Nr. 140.957.**

Numer pojedynczy wszędzie **2 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: **Poseł Zygm. Klemensiewicz.**

Nr. 29. **Kraków, dnia 18 lipca 1920 roku.** **Rok XXI.**

P. P. S. za pokojem!

Odezwa Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Towarzysze i Towarzyszki!

W czasach, kiedy wojska nasze odnosiły zwycięstwa, kiedy posuwały się wciąż naprzód — **wołaliśmy o pokój** i wskazywaliśmy groźne następstwa przedłużania wojny. Lecz nasze klasy posiadające, **Rząd i większość Sejmowa, ślepo wierząc w decydujące zwycięstwo** nad Rosyą sowiecką, nic dla pokoju czynić nie chciały.

Obecnie — **nie wolno ani chwili zwlekać z wstąpieniem na drogę pokojową.**

Dlatego kategorycznie musimy oświadczyć Rządowi, że należy **niezwłocznie wszcząć rokowania pokojowe z Rosyą sowiecką.**

Tymczasem póki wojna trwa, Polska musi nieugięcie się bronić. Nie możemy pozwolić na to, żeby armia nasza się załamała i żeby najezdnicy opanowali ziemie nasze, niosąc całkowite zniszczenie, cudzoziemskie jarzmo i łamanie woli i godności polskiego ludu pracującego bagnetami Brusiłowa i Budiennego.

Wzywamy żołnierzy, aby całkowicie i z poświęceniem pełnili swój obowiązek obrony Ojczyzny od najazdu. **Wzywamy lud pracujący, aby w tych ciężkich chwilach skupił się koło partyi naszej, doświadczonej w walce o interesy mas ludowych.**

Broniąc ze wszech sił niepodległej Republiki polskiej — nie pozwolimy na to, aby odwlekano kroki pokojowe. Rząd musi natychmiast dać gwarancyę, że dąży **do zakończenia wojny.**

A tą gwarancyą może być tylko:

uroczyste ogłoszenie ludom i rządom całego świata, że Polska pragnie demokratycznego, sprawiedliwego pokoju, —

niezwłoczne zwrócenie się do Rządu sowieckiego z propozycyą rokowań pokojowych.

Tego żądamy w imię ludu i Ojczyzny.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 6 lipca 1920 r.

Reakcya nie chce ustąpić!

Wstecznictwo polskie, które niegdyś doprowadziło Polskę do upadku, upierając się przy swych przywilejach klasowych, dziś nawet w obliczu niebezpieczeństwa, jakie grozi państwu polskiemu z zewnątrz, ustąpić nie chce.

Obecna ciężka chwila zmagań się bojowych Polski z Rosyą wykazała, że lud tylko, lud pracujący obronić państwo może. Do kogóż to zaapelowały dziś rządzące czynniki, jak nie do ludu? Gdy trzeba masowych ofiar z krwi, życia i mienia na obronę ojczyzny, państwo dzisiejsze zwraca się do pracującego ludu. Klasy posiadające niechętne są do ofiar. Nie zasilą one ani armii, ani kas państwowych. Samolubni, tylko interes klasowy mają na celu, bogacąc się w najcięższych dla narodu chwilach, zdobywając bogactwa, gdy proletaryusz ginie w rowach strzeleckich, a wdowy i sieroty popadają w nędzę.

Rzecz jasna, że ten, kto ponosi ofiary, na którego barach spoczywa cały ciężar utrzymania państwa, ten winien rządzić w państwie. Lud pracujący stanowi ogromną większość narodu i władza do ludu należeć musi. **W Polsce niema już miejsca na przywileje polityczne.** Ustrój państwowy oparty być musi na ludowładztwie, na **najszerzej pojętej zasadzie demokracyi.**

Podstawą demokracyi to powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcyonalne prawo głosowania do wszystkich ciał prawodawczych i samorządnych, obejmujące wszystkich dorosłych obywateli bez różnicy płci.

Prawo to lud polski otrzymał z rąk rządu ludowego tow. Moraczewskiego. Prawo to reakcya polska nie jest w możności ludowi odebrać. Stara się ona ograniczyć, skrępować niejako prawo ludowładztwa przez stworzenie systemu parlamentarnego, opartego na **dwuizbowości.** Reakcya pragnie narzucić ludowi t. zw. „izbę wyższą" czyli **senat,** złożony w przeważającej części z żywiołów reakcyjnych, które będą wstrzymywać lub odrzucać uchwały i ustawy, powzięte przez parlament ludowy!

Środek ten wypacza zupełnie zasadę demokracyi, czyniąc z niej fikcyę (złudzenie) rządów ludowych, demokratycznych i **zabezpiecza zamaskowaną dyktaturę mniejszości burżuazyjnej.**

Reakcya polska czyni wszelkie wysiłki, by taką właśnie „demokracyę" w Polsce zaprowadzić! Nie zważając na ciężkie położenie państwa, przedłożono Sejmowi projekt konstytucyi, wprowadzający reakcyjną **dwuizbowość!** I to właśnie w chwili, kiedy mamy bronić niepodległej demokratycznej Polski — komisya konstytucyjna przychodzi z projektem Sejmu dwuizbowego, **pragnie budować Polskę konserwatywną!**

Nad demokratyczną reprezentacyą narodu — Izbą poselską — piętrzy się, jako instancya wyższa, **Izba druga,** składająca się oprócz wybrańców samego Sejmu z przedstawicieli samorządu, **z delegatów episkopatu katolickiego, z reprezentantów innych wyznań,** z przedstawicieli wyższych uczelni, Izby gospodarczej, adwokatury. Ta Izba wyższa, ten Senat już dziś, przed swemi urodzinami jest znienawidzony przez lud, jako hamulec pracy reformatorskiej.

Aż trzy piąte Sejmu potrzeba, aby odrzucić zmiany, proponowane przez Senat! Więc nie jest to ani w składzie, ani w funkcyach swych instytucya li tylko odraczająca, wstrzymująca, rzeczoznawcza — **jest to instytucya dla klas posiadających!**

Tenże Senat (wraz z Sejmem) ma według art. 39 wybierać Prezydenta Republiki. Znowu więc przywileje i sztuczna „opieka" klasowa. Znowu chodzi o to, żeby klasy „wyższe", burżuazya i obszarnicy, mieli decydujący wpływ na wybór Prezydenta Republiki.

Nie mówimy też o innych artykułach. Przypomnijmy tylko **przywileje kościoła; brak prawodawczej inicyatywy samego ludu; brak wybieralności sędziów; kapitalistyczne sformułowanie art. o własności** itd.

W ten sposób komisya konstytucyjna Sejmu **przeciwstawiła się zasadom demokracyi.** Zasada demokracyi wprawdzie jest tylko formą — rozumiemy to dobrze my, socyaliści; chcemy też nadać tej formie treść odpowiednią w drodze walki o wyższy charakter spółżycia ludzkiego. Ale demokracya jest formą nieodzowną dla dalszego rozwoju narodu, który broni swej niepodległości w warunkach tak niesłychanie ciężkich.

Komisya konstytucyjna ośmiela się dziś mówić o Senacie! **Właśnie w chwili, gdy trzeba hasłu dyktatury przeciwstawiać hasło demokracyi — chce podrzucić Senat, przywileje polityczne!**

Czy to ma być tą jednolitością narodową, o której pp. Dubanowicz i Głąbiński ciągle gadają? Na ten **gruby egoizm klasowy,** na tę ciasnotę umysłową, na to prowokowanie mas pracujących przywilejami garstki — Sejm musi dać należytą odpowiedź. **Precz z projektem p. Dubanowicza i ks. Lutosławskiego!**

Przyjęcie przez Sejm Senatu byłoby nietylko **prowokowaniem mas ludowych.** Zaważyłoby to w sposób fatalny na przyszłości Polski.

Reakcya szaleje!

W ostatnich czasach dochodzą z rozmaitych stron kraju niepokojące wiadomości, że niektóre organa administracyjne i policyjne, czy przez brak inteligencyi czy przez złą wolę, czy też z interesu partyjnego korzystają z obecnej krytycznej chwili **dla załatwiania swych porachunków osobistych i partyjnych. Aresztowano cały szereg działaczy socyalistycznych,** nie mających nic wspólnego z komunistami. Takie fakty doszły do wiadomości z **Krośnieńskiego** i z **Wadowic,** gdzie aresztowano tow. Kunkego i starego działacza socyalistycznego Kucharskiego, człowieka nieposzlakowanego, nie stojącego w żadnym stosunku z ruchem komunistycznym. Jest to **zemsta pewnego osobnika,** zajmującego w hierarchii wadowickiej wybitne stanowisko.

W sprawie tych aresztowań udała się we wtorek do ministra spraw wewnętrznych p. Kuczyńskiego delegacya klubu PPS, złożona z tow. Czapińskiego, Żuławskiego i Ziemięckiego, przedstawiając mu tę sprawę jako szkodliwą, wzbudzającą **niezadowolenie szerokich mas.** Poseł Żuławski wskazał na prześladowania Związku metalowców. Minister przyrzekł, że zaraz każe sprawę zbadać.

Pr. III. 33/20. Sąd okręgowy karny w Krakowie, jako Prasowy, orzekł na wniosek Prokuratoryi po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w numerze 27 peryodycznego czasopisma „Prawo Ludu" z daty Kraków, dnia 4 lipca 1920 artykuł pod tytułem „Wojna to szkoła zbrodni", **zawiera w całej swej osnowie znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z §§ 65 a) b) u. k.,** zakazuje się rozszerzenia tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zwrócone, albowiem w artykule tym autor **usiłuje wzniecić pogardę i nienawiść przeciw administracyi Państwa oraz pobudzić mieszkańców Państwa do nieposłuszeństwa, sprzeciwienia się i oporu przeciw rozporządzeniom i zarządzeniom władz publicznych, odnoszących się do sprawy prowadzenia obecnej wojny.**

Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Prawo Ludu", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Kraków, dnia 2 lipca 1920.

(Popis nieczytelny).

Klasa robotnicza Polski, biorąc za broń, odpierając najeźdźcę, woła: niech żyje pokój! Niechaj program pokoju demokratycznego uzna także lud rosyjski.

Od Was, towarzysze, żądamy zrozumienia i sprawiedliwego stosunku.

Pamiętajcie! **dzisiaj Wasz bojkot uderza już nie w imperyalistów naszych, ale w robotnika polskiego, w jego wielki wysiłek obrony.** Dzisiaj Wasza kampania przeciwko Polsce wspiera nie rewolucyonistów rosyjskich, ale ukryte zamiary Brusiłowów.

My wierzymy w Międzynarodówkę, wierzymy w Czerwony Sztandar. I dlatego w godzinę, gdy **na jedną kartę los postawił cała przyszłość naszą**, wznosimy zawsze ten sam okrzyk:

Niech żyje Socyalizm!

Niech żyje niepodległość wszystkich narodów!

Niech żyje pokój sprawiedliwy!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

O pokój z Rosyą!

Nota rządu polskiego do konferencyi w Spa. — Pośrednictwo koalicyi. Propozycye zawieszenia broni.

NOTA POLSKA DO KONFERENCYI W SPAA.

Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do konferencyi w Spaa w dniu 6 bm. notę następującej treści:

Polska walczy **o zapewnienie sobie niepodległego bytu** i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą aby nie była oderwaną od kraju macierzystego. **Polska gotowa jest w każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodowości, zamieszkałych** między Polską a Rosyą.

STANOWISKO ANGLII W SPRAWIE POLSKO-ROSYJSKIEJ.

W sobotę 10 lipca prezydent ministrów Grabski wziął udział w posiedzeniu konferencyi koalicyjnej w Spaa. Jak donoszą dzienniki warszawskie, po długiej dyskusyi oświadczył Lloyd George, że gotów jest w izbie gmin prosić o pomoc dla Polski i że **jednym z warunków nawiązania stosunków ekonomicznych z Rosyą będzie żądanie Anglii natychmiastowego przerwania operacyi wojennych, celem rozpoczęcia rokowań pokojowych,** przyczem Lloyd George postawił Polsce bardzo **ciężkie warunki.**

Grabski naradzał się z pp. Piltzem, Patkiem, Paderewskim, Wielowiejskim i innymi członkami delegacyi polskiej. Po godzinnych naradach Grabski oświadczył, **że przyjmuje warunki Lloyd Georgea.**

Warunki te są następujące: 1) Oddanie Wilna Litwie, 2) przywrócenie Galicyi wschodniej do stanu z przed lipca z r. do stanu plebiscytowego.

O ZAWIESZENIE BRONI.

Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Państwa koalicyi zaproponowały rosyjskiemu rządowi sowietów **zawarcie rozejmu z Polską.** Koalicya proponuje Rosyi, że wyznaczy linię demarkacyjną, na którą cofnęłyby się wojska polskie. Rząd sowietów przesłał rządowi angielskiemu telegraficzną odpowiedź, w której donosi, że gotów jest wstrzymać kroki nieprzyjacielskie przeciwko Polsce, jeżeli koalicya uzna rząd bolszewicki i rozpocznie z nim pertraktacye pokojowe.

WARUNKI ANGLII.

Jak donoszą z Warszawy, w związku z akcyą prezydenta ministrów p. Grabskiego na konferencyi w Spaa Lloyd George wysuwa swą starą koncepcyę polegającą na tem, żeby **zbliżyć Polskę do jej granic etnograficznych na wschodzie** przez utworzenie **wielkiej Litwy z Wilnem,** przez **oddanie Białejrusi Rosyi, zaś w Galicyi wschodniej ma się prawdopodobnie odbyć plebiscyt teraz albo za 25 lat.**

Wobec tej koncepcyi granicami Polski byłyby Niemen i Bug.

POWRÓT MIN. GRABSKIEGO.

Premier Władysław Grabski wrócił z konferencyi ze Spaa do Warszawy. Odbył konferencyę z generałem Sosnkowskim, z ministrami Sapiehą i Bartlem, poczem udał się do Belwederu. Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa, na którem p. Grabski złożył sprawozdanie z obrad w Spaa.

Polska Partya Socyalistyczna

do wszystkich socyalistycznych i robotniczych organizacyi świata!

Towarzysze!

Od pierwszej niemal godziny swego istnienia Rzeczpospolita Polska znajduje się w stanie wojny. W pierwszych miesiącach naszej niepodległości, gdy władzę dzierżył rząd robotniczo-włościański pod prezydencyą tow. Moraczewskiego, rząd, bojkotowany i zwalczany nieubłaganie przez własną burżuazyę i przez kierowników ententy, Czesi, łamiąc ugodę dobrowolną, zawartą w dn. 5 listopada 1918 r. z polskimi robotnikami, zajmowali przemocą Śląsk Cieszyński, Ukraińcy zdobywali Lwów, pomimo rozpaczliwego oporu mieszkańców, wojska rosyjskie wkraczały do Wilna.

Polska musiała wtedy wziąć za broń, by odeprzeć najazd obcy od granic.

Skoro jednak zostało to dokonane, my — socyaliści polscy — jęliśmy **pierwsi wołać o pokój.** Dokładaliśmy wysiłków nieustannych dla sprawiedliwego załatwienia sprawy Cieszyna, wyciągnęliśmy dłoń braterską do ludu ukraińskiego, rozpoczęliśmy **walkę o zakończenie wojny z Rosyą sowiecką.**

Już 20 lipca 1919 r. cała klasa robotnicza naszego kraju, posłuszną wezwaniu Międzynarodówki, wyszła na ulicę, demonstrując na rzecz pokoju. W dniu 21 września Rada Naczelna Polskiej Partyi Socyalistycznej wydała manifest do ludu pracującego, streściła w nim program przeciwwojenny. Odtąd przez długie tygodnie używaliśmy, by dopiąć swego celu, wszelkich środków akcyi parlamentarnej i bezpośrednio masowej. Na początku 1920 r. zdawało się, że jesteśmy blizcy powodzenia: rząd polski przystąpił do wymiany not z komisarzem do spraw zagranicznych sowieckiej władzy.

Jak wiecie, nadzieje zawiodły. Rokowania nie doszły do skutku; przeszkodził im **dziwaczny spór o miejsce spotkania delegacyi pokojowych.** Wojna rozgorzała jeszcze potężniejszym płomieniem. Nastąpił czas ofenzywy na Kijów, sojuszu z atamanem Petlurą.

Myśmy naszej opozycyi nie przerwali. Nie wątpiliśmy nigdy, że lud ukraiński ma prawo do własnej państwowości, ale nie chcieliśmy, by siła oręża rozstrzygała zawiłe kwestye narodowościowe.

Dzisiaj, gdy spoglądamy wstecz poza siebie na ciężką walkę pokojową polskiego proletaryatu, oświadczyć możemy śmiało i z czystem sumieniem: **obowiązek nasz wobec socyalizmu, wobec międzynarodowej solidarności robotniczej, wobec ojczyzny został spełniony.**

Nie zdołaliśmy, niestety, zmusić klas posiadających do polityki pokojowej. Nie zdołaliśmy skłonić rządu polskiego do wyzwolenia się z pod wpływu Waszych imperyalistów. Tak samo Wyście nie mogli przeszkodzić zawarciu traktatu wersalskiego, uniemożliwić popierania przez państwa Wasze band reakcyjnych Kołczaka i Denikina. Zwyciężyliśmy pod jednym względem: Polska nie zawarła sojuszu z armią Denikina, nie próbowała odegrać roli żandarma Europy, jak tego chcieli reakcyoniści wszystkich krajów.

Aż odmieniło się szczęście wojenne.

Dzisiaj armie rosyjskie stanęły u granic Polski etnograficznej. W przedniej ich straży kroczą pułki kozackie Budziennego, pułki, które do niedawna służyły wiernie wodzom białych gwardyi. Dowództwo „czerwonych" wojsk należy do carskich generałów. Rosyjskie pisma militarne, przesiąknięte nienawiścią plemienną, grożą, że dyktować Polsce będą warunki pokojowe **na gruzach płonącej Warszawy.**

Towarzysze!

To nie rewolucya społeczna puka do naszych wrót.

To nie sztandar czerwony powiewa nad dywizyami generała Brusiłowa.

Bagnety rosyjskie wymierzone są przeciwko naszej niepodległości. Spisy kozackie niosą nam mord, gwałt i zniszczenie. Kierownicy władzy sowieckiej schylili czoło przed ideologią imperyalistycznego militaryzmu, na miejscu dawnych haseł wolności postawili **wezwanie do zaboru cudzych ziem.**

I dlatego uczyniliśmy to samo, coście uczynili Wy, towarzysze belgijscy, francuscy i angielscy, na początku wojny światowej. Powiedzieliśmy robotnikom i włościanom Polski:

Brońcie Waszej Ojczyzny!

Na ratunek niepodległości własnej powstaje lud roboczy. Zawiadomcie o tem dzisiejszych władców Rosyi. Uprzedźcie ich, że naprzeciw bagnetów i pik Brusiłowa czy Budziennego **wyrasta pierś polskiego proletaryatu.** Uprzedźcie ich, że my sami jesteśmy gospodarzami na swej ziemi, sami dokonamy socyalistycznej przebudowy naszego narodu, że nie pozwolimy, by rzekomy „socyalizm" u nas budowali generałowie caratu.

Towarzysze!

Rozpoczęliśmy ludową wojnę obronną w imię ocalenia niepodległości Polski. Rozpoczęliśmy ją w chwili, **gdy nasz robotnik i włościanin znajdował się w przededniu objęcia rządów w Rzeczypospolitej.** Nie tracimy jednak nadziei, że pokój sprawiedliwy jest możliwy, że można powstrzymać grozę nowej zawieruchy wojennej, która zawisła nad światem.

Zjazd robotników rolnych w Tarnowie.

W Tarnowie odbył się 4 bm. zjazd robotników rolnych okręgu tarnowskiego z porządkiem dziennym: 1) Zorganizowanie i połączenie robotników rolnych Małopolski ze Związkiem robotników rolnych w Warszawie. 2) Lud pracujący wsi, a reforma rolna. 3) Kooperatywy chłopsko-robotnicze. Na zjazd przybyło około 2000 rob. rol. z różych powiatów. W imieniu Zarządu głównego przemawiał tow. Gruszczyński, który witając robotników rolnych Małopolski, zaznaczył, że ze robotnicy rolni byłej Kongresówki, zorganizowani w potężną armię 120.000 pragną pomódz robotnikom rolnym Małopolski, którzy, nie mając organizacyi, są wyzyskiwani i nisko traktowani przez swych pracodawców.

Słuchając referatu tow. Gruszczyńskiego o stosunkach w byłej Kongresówce, robotnicy nie dowierzali temu, zdawało im się bowiem, że to są marzenia, by robotnik ze swym „chlebodawcą" zasiadał jako sędzia.

W drugim swym referacie o kooperatywach tow. Gruszczyński nawoływał do organizowania stowarzyszeń spożywców, ponieważ one są częścią składową całokształtu ruchu robotniczego, Partye polityczne dążą do objęcia steru rządów, związki zawodowe — do przyjęcia produkcyi, stowarzyszenia spożywcze — do równomiernego dzielenia między społeczeństwo wszystkich bogactw dorobku pracy ludzkiej.

W sprawie reformy rolnej przemawiał tow. Malinowski, który przedstawił szkodliwą działalność różnych spółek spekulacyjnych, paskujących ziemią, która miała być w myśl ustawy z dnia 1 lipca 1919 r. rozdaną szerokim warstwom ludu.

W sprawie porządku dziennego przemawiał jeszcze pewien emperowiec, którzy, jak zwykle, przychodzą ze swymi hasłami wtedy, gdy już inni coś zorganizują, lub zaczną organizować. Pan ten od referenta otrzymał należytą odprawę, a od robotników pogardę, to też zastydzony, opuścił salę zjazdu.

Na końcu uchwalono szereg rezolucyi, między innemi rezolucyę o rozciągnięciu na Małopolskę ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o zatargach zbiorowych między pracownikami a pracodawcami, rezolucyę, zabraniającą paskowania ziemią, oraz rezolucyę profesora Ciołkosza, zmierzającą **do natychmiastowego zakończenia wojny na wschodzie i powołania rządu lewicowego,** który w obecnej dobie byłby wyrazicielem większości społeczeństwa, a nie fikcyjnego Sejmu.

Wszystkie rezolucye postanowiono przesłać do min. pracy i opieki społ. min. spraw. wewn., oraz do Zarządu głównego Zw. Zaw. rob. rol.

Proletaryat musi pracować zupełnie poważnie nad tem, by wytworzyć swą własną inteligencyę — zastęp ludzi, którzyby po przewrocie rewolucyjnym mogli poprowadzić maszynę administracyi państwowej i komunalnej. Klątwą, ciążącą na wszelkich poczynaniach proletaryatu jest to, że nie posiada on za sobą znaczniejszych kół inteligencyi, na którąby zawsze mógł liczyć. Musi ją sam dla siebie stworzyć, wydać ją z własnego łona. Klasa robotnicza posiada niemniej talentów i zdolności, co każda inna, marnują się one jednak niewyzyskane, niezużytkowane, nieznane z powodu fatalnych warunków oświatowo-kulturalnych. Klasa robotnicza musi walczyć o oświatę, a w braku oświaty i szkół państwowych sama złemu zaradzić przez tworzenie uniwersytetów ludowych i instytucyi temu podobnych.

Konieczność wszczęcia rokowań pokojowych!

W całem państwie wre ruch organizacyjny wojskowy. Przewaga sił rosyjskich na froncie bojowym wymaga przeciwstawienia sił równie potężnych z naszej strony. Naród polski wezwany został do wytężenia wszystkich sił moralnych i materyalnych celem utworzenia potężnego frontu bojowego, któryby wstrzymał pochód wojsk rosyjskich w głąb obszarów Rzeczypospolitej.

Akcya jednak militarna nie jest wszystkiem, co zrobić można dla ratowania państwa.

Wraz z wysiłkiem militarnym, winna iść **intenzywna akcya pokojowa** ze strony polskiego rządu. Cały czas wojny Polski z Rosyą rząd polski kompletnie nic szczerego w kierunku zawarcia pokoju nie zdziałał.

Wyłączna akcyą zbrojna nieprowadzi jeszcze do rozstrzygnięcia sporu. Decyduje pokój.

Ofenzywy, zwycięstwa wahają się, zmuszają walczące strony do olbrzymich wysiłków, niszczą narody, a pokoju nie przybliżają. Pewne sfery uważają zawarcie pokoju za klęskę. Dlaczego? Pokój klęski możliwy jest tylko w wojnie do ostateczności, gdy jedna ze stron rozgromioną zostanie i pokonaną zupełnie. Polska, mimo chwilowej przewagi wojsk rosyjskich, pobitą nie jest, a więc i o pokoju klęski mowy być nie może.

Pokoju zwycięzców i zwyciężonych nikt pragnąć nie może. „Pokój", uzyskany kosztem wielkich krzywd, nigdy nie będzie pokojem trwałym. „Pokój" klęski jest tylko chwilowem zawieszeniem broni przez pokonanego, który na razie wojować dalej nie może. Pokój narzucony pozostawia zarzewie nowych konfliktów zbrojnych, które prędzej czy później wybuchają na nowo.

My pragniemy pokoju porozumienia, pokoju, któryby nie krzywdził żadną stronę, chcemy pokoju trwałego.

Pokój, zawarty pomyślnie dla obu stron, daje gwarancyę zgodnego współżycia sąsiedzkiego narodów.

Wszczęcie rokowań pokojowych koniecznem jest ze względów, że Rosya Sowiecka w wojnie z Polską stara się mieć po swej stronie opinję nietylko swego ludu, ale opinję ludów świata. Wyprawa nasza na Ukrainę, dzięki sprytnej agitacyi bolszewickiej, przedstawioną została światu, jako atak polskiego imperyalizmu; zerwanie rokowań z powodu Borysowa wytworzyło za granicami Polski mniemanie, że jesteśmy krajem awanturników militarnych; polityka zagraniczna Polski, spoczywająca w ręku książąt i hrabiów, unicestwianie reform społecznych w kraju, zakusy reakcyi na prawa ludu, niedołęstwo polskiej demokracyi — bolszewicy wykorzystali po mistrzowsku, przedstawiając Polskę jako kraj „szlachty i panów", kraj niewoli chłopa i robotnika. Hasłami temi zbuntowano przeciwko nam lud rosyjski, który walczy z Polską w mniemaniu, że zwalcza szlachtę, kraj kontrrewolucyonistów.

Co zrobił rząd polski, by zarzuty bolszewików odeprzeć? Nic. Bolszewicy dzięki tej lekkomyślności rządu, tchórzliwości polskiej demokracyi i tryumfom polskiej reakcyi, uchodzą dziś za bohaterów walki z polskim „imperyalizmem, reakcyonizmem" itd.

Wszystkie te argumenty bolszewickie obalić może rząd, przez wznowienie propozycyi pokojowej.

Walczymy z bolszewikami, jako wrogami niepodległości Polski. W bolszewickiej nocie pokojowej do Polski z dnia 29 stycznia rząd sowietów oświadczył:

„Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socyalistyczna federacyjnej republiki sowietów wobec Polski, wychodząc nie z wypadkowych i chwilowych kombinacyi wojskowych lub dyplomatycznych, ale z niewzruszonej **zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, uznawała i niezmiennie uznaje bezwarunkową i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność republiki polskiej** i na tem to uznaniu, które datuje się od pierwszego dnia istnienia niepodległego państwa polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską".

Takie były zamiary bolszewików w styczniu. Czy dziś uległy one zmianom, przekonać nas może tylko urzędowe oświadczenie rządu sowietów. Aby wyjawić dzisiejsze zamiary Rosyi sowieckiej, trzeba wszcząć rokowania pokojowe!

Niech bolszewicy powiedzą, czy pragną pokoju natychmiastowego i czy uznają zasady podniesione przez nich w nocie rządu sowietów z 29 stycznia. Jeżeli bolszewicy odrzucą propozycyę pokojową i zaprzeczą zasadom o suwerenności Polski — wówczas każdy Polak będzie rozumiał, że walczyć musi z Rosyą sowiecką jako wrogiem niepodległości Polski. Zarzuty imperyalizmu, szowinizmu itd. zaciążyłyby na Rosyi sowieckiej.

Rokowania pokojowe wszcząć należy natychmiast, bo agitacya bolszewicka posługiwać się będzie zarzutami, które nam odeprzeć trudno, nie znając zamiarów bolszewików. Propozycya pokojowa wyjawi cele bolszewików, a wówczas i nasze cele w stosunku do Rosyi staną się jasne!

Dlatego natychmiastowe podjęcie propozycyi pokojowej ze strony Polski, jest tak dla sprawy pokoju jak i dla ewentualnej dalszej wojny z Rosyą koniecznie potrzebne. M. P.

P. P. S. w obronie państwa.

Wydział Wojskowy PPS.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS uchwalił:

1) wybrać wydział wojskowy PPS, podległy CKW.

2) Wydział wojskowy ma zadanie:

a) prowadzić werbunek ochotników do wojska celem obrony niepodległości państwa,

b) roztoczyć opiekę nad żołnierzem i jego rodziną,

c) tworzyć specyalne oddziały wojskowe w porozumieniu z władzami wojskowemi,

d) podtrzymywać ducha w wojsku zapomocą odezw, pism i artykułów,

e) tworzyć związki strzeleckie, przygotowujące obronę kraju.

3) Celem przeprowadzenia tych zamierzeń Wydział wojskowy zamianuje swych pełnomocników przy okręgowych komitetach robotniczych, podległych bezpośrednio wydziałowi wojskowemu. CKW zatwierdza nominacyę.

4) Okręgowi pełnomocnicy wydziału wojskowego zamianują w miejscowościach poza siedzibą OKR miejscowych pełnomocników, których zatwiedzi wydział wojskowy.

CKW wybrał wydział wojskowy PPS z 11 członków. Wybrani zostali tow.: Arciszewski, Dębski, Jaworowski, Malinowski, Moraczewski, Napiórkowski, Pużak, Smulikowski, Tadeusz Szturm de Strem i Żuławski.

* * *

Pierwsze posiedzenie Wydziału wojskowego PPS odbyło się w poniedziałek 12 bm. w lokalu klubowym posłów socyalistycznych w Sejmie.

Uchwały Warszawskiej Rady Robotniczej.

W Warszawie odbyło się w piątek zebranie RDRNS pod przewodnictwem tow. Szczypiórkowskiego, przy ogromnej liczbie uczestników i miało przebieg imponujący.

Tow. R. Jaworowski wygłosił mowę, w której dobitnie wykazał, że lud polski chce i musi bronić swej ojczyzny w niebezpieczeństwie, ale ten lud musi mieć pewność, że wtedy, gdy on ginie za swój kraj na froncie, to w kraju jest rząd, który stoi na straży interesów ojczyzny i interesów ludu.

Po przemówieniu tow. Jaworowskiego, na salę wszedł ze swą małżonką tow. Ernest **Lafont**, poseł socyalistyczny francuski, który wygłosił powitanie imieniem proletaryatu francuskiego. Tow. Lafont podkreśliwszy, jakie zmaganie się przechodził proletaryat francuski ze swą reakcyą, stwierdził, że pomimo prześladowania, socyalistyczny ruch francuski potężnieje. Tow. Lafont, witając proletaryat polski, zgromadzony w RDRNS, pragnie doczekać chwili, kiedy proletaryat polski, łącznie z francuskim, walczyć będą o wspólną sprawę wyzwolenia — rewolucyę społeczną.

Tow. Lafontowi (którego mowę tłómaczył tow. poseł Niedziałkowski), odpowiedział tow. Litauer, wskazując, że proletaryat polski, walcząc o swą niepodległość, walczył zawsze z wszechświatową reakcyą i nigdy socyalista polski nie tracił łączności z socyalizmem innych krajów w tej swojej walce.

Uchwalono rezolucye, stwierdzające: że PPS prowadziła akcyę za zawarciem pokoju. Że do rokowań pokojowych nie doszło, **winę za to ponosi nasz rząd i klasy burżuazyjne,** oraz rząd rosyjski, zwłaszcza w okresie Borysowskim. PPS w obliczu proletaryatu świata całego dalej prowadzi jak najenergiczniejszą akcyę za wszczęciem rokowań pokojowych.

Rada Robotnicza stwierdza, iż obronić kraj przed najazdem, uratować niepodległość oraz uchronić kraj od zguby ekonomicznej **może tylko Rząd robotniczo-włościański.**

Najazd nieprzyjacielski jest zaprzeczeniem wolności i socyalizmu. Bez niepodległości nie można zdobyć władzy dla ludu. RDR wzywa robotników miasta Warszawy, by wobec najazdu generała Brusiłowa i Budiennego, by wobec grozy podboju kraju naszego przez wojska rosyjskie, z jaknajwiększem poświęceniem współdziałali w obronie kraju.

Rodziny żołnierzy, ochotników i inwalidzi powinni otrzymać zupełne zabezpieczenie bytu od państwa i gminy.

Obroniwszy niepodległość, robotnik i chłop zażądają **jak najszybszego wcielenia w życie wielkich reform społecznych — ziemi dla chłopa, wyzwolenia pracy dla robotnika.**

Niech żyje obrona kraju przed najazdem!
Niech żyje rząd robotniczo-włościański!
Niech żyje pokój sprawiedliwy i demokratyczny!
Niech żyje polski lud!
Niech żyje socyalizm!

Oprócz tego uchwalono:

Rada Robot. żąda od władz wysłania na front do walki z grożącym krajowi najazdem rosyjskiego imperyalizmu **policyi konnej warszawskiej i szkoły podkomisarzy policyjnych, którzy na placu Teatralnym „bohatersko" kłuli bagnetami bezbronnych robotników;**

domaga się od Rządu **usunięcia z kraju reakcyonistów rosyjskich,** których w chwili walki z Rosyą należy traktować, jako wrogów niepodległości polskiej, jak również wszystkich b. **carskich oficerów, służących w armii polskiej i zajmujących stanowiska rządowe.**

Wobec próby pogwałcenia 8-godzinnego dnia i angielskiej soboty RDR uchwala:

należy twardo stać na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy.

O ile obrona kraju wymaga przedłużenia dnia pracy, winno to się odbyć w porozumieniu z delegacyą fabryki lub związkiem zawodowym.

Hasła P. P. S.

Na konferencyi międzydzielnicowej w PPS w Warszawie uchwalono:

Konferencya międzydzielnicowa, stojąc na stanowisku wczorajszej uchwały Rady Delegatów Rob., jako hasła w obecny momencie stawia:

1) Obrona kraju przed najazdem.
2) Rząd robotniczo-włościański.
3) Szybki i demokratyczny pokój.

Agendy Krajowej Komisyi Obrotu Ziemią

zostały przeniesione do Urzędu Ziemskiego przy ulicy Wolskiej l. 4. Wszystkie zatem podania o zatwierdzenie kontraktów przeniesienia nieruchomości ziemskich należy kierować pod powyższym adresem. Krajowa Komisya Obrotu Ziemią pełnić będzie funkcye, aż do chwili wprowadzenia ustawy o organizacyi Urzędów Ziemskich, która została już przez Sejm uchwalona. Przypomina się, że podania o zatwierdzenie kotraktów nieruchomości w całości należy przedkładać wraz z kontraktem względnie projektem kotraktu w podwójnym egzemplarzu. Do podania należy dołączyć: poświadczenie Urzędu gminnego względnie Starostwa, że nowonabywca jest krajowcem, zawodowym rolnikiem i że osobiście gospodarstwo będzie prowadził. W wypadkach bowiem spekulacyi ziemią kontrakty się nie zatwierdza.

Parcelacya dóbr ziemskich jest dopuszczalna jednak za poprzedniem zatwierdzeniem przez Krajową Komisyę Obrotu Ziemią projektu parcelacyjnego. Do podania o zezwolenie na parcelacyę należy dołączyć w podwójnym egzemplarzu szkic parcelacyjny oraz warunki kontraktu. Nadto nowonabywcy muszą przedłożyć poświadczenie gminy, że są krajowcami zawodowymi rolnikami i że osobiście będą prowadzić gospodarstwo, że podana cena ziemi nie jest spekulacyjnie wygórowana oraz ilość obecnie posiadanego pola. Właściciel zaś parcelujący winien podać obszar całego majątku osobno rolę osobno las.

Parcelacya lasów jest zasadniczo niedozwolona. W wyjątkowych jednak wypadkach, gdy części lasu nienadają się do kultury lasowej można zezwolić na parcelacyę tego jednak za poprzedniem przedłożeniem zgody właściwej inspekcyi leśnej. Dzika parcelacya i spekulacyjna jest zabroniona.

Urzędy Ziemskie mają czuwać nad planową przebudowę ustroju rolnego — a ustawy przygotowane przewidują w pierwszym rzędzie przymusowe wykupno takich majątków, które bez zgody właściwej władzy są parcelowane.

Delegat Głównego Urzędu Ziemskiego

Dr. Łącki mp.

Ci, którzy nie sieją a zbierają.

Dziwi nas niejednokrotnie, gdy słyszymy o wielkich dobrach i posiadłościach, jakie skupiają się przy męskich i żeńskich klasztorach w Małopolsce. Jest w tem znaczna część lasów, ale przedewszystkem znacznie więcej uprawnej roli.

Zapytamy więc teraz, kto tę rolę obsiewa i uprawia? Czy może ta liczna czarna rzesza pasorzytów społecznych, jakimi są zakonnicy i zakonnice? Szarańcza ta (o której nadzwyczajnem rozważeniu pouczy nas poniższe zestawienie) jest za leniwa do ciężkiej pracy na roli, następnie jest z pracą na roli (z małymi wyjątkami) zupełnie nieobznajmiona.

Skutkiem takiego stanu rzeczy, niema mowy o jakiejkolwiek pracy na roli i o należytem obrabianiu ziemi przez zakonników. Jeżeli więc jako właściciele (!) aczkolwiek nieprawni gruntów swych nie uprawiają, któż to zatem czyni? Napewno nikt inny, jak tylko małorolni i bezrolni robotnicy.

Jak liczną falangę nieproduktywnych darmozjadów w habitach musi małorolny lub bezrolny rolnik utrzymywać swą pracę, poznamy z następującego zestawienia:

Według urzędowej statystyki z 1900 roku, było w Małopolsce aż 652 klasztory, w tem 135 klasztorów męskich z 1895 zakonnikami i 517 żeńskich z 4420 zakonnicami. Co do ilości zakonników i zakonnic przewyższała Małopolskę jedynie Austrya Dolna.

W ostatnich 20 latach wzrosła liczba klasztorów i ich mieszkańców do olbrzymich rozmiarów. W jak szalonym tempie rozmnażają się u nas klasztory i przybywa zakonników świadczy porównanie z 1843 roku. W tym roku było w Galicyi wraz Bukowiną zaledwie 71 klasztorów męskich i 207 żeńskich. Nie uwzględniono przy tem obliczeniu księstwa krakowskiego, które dopiero w 1846 roku przyłączono do b. Galicyi, a w którem to księstwie znajdowało się wówczas 12 klasztorów z 100-ma członkami. W tym czasie stała Małopolska na drugiem miejscu co do liczby klasztorów męskich i żeńskich, zaś co do liczby zakonników i zakonnic na miejscu czwartem. Dziś jest Małopolska na pierwszem miejscu co do liczby klasztorów, na drugiem co do ilości zakonników i zakonnic. Liczba męskich klasztorów wzrosła o 64, żeńskich o 502, liczba zakonników o 1225 członków, zakonnic o 4036! Komnetarze chyba zbyteczne, gdyż powyższe cyfry mówią same za siebie.

Ta liczna czarna rzesza nierobów w sukniach zakonnych należy do największych szkodników młodego polskiego państwa. W czasie kiedy Polska przechodzi okres walk o swój niezależny byt, kiedy ta walka wre w całej pełni tak wewnątrz, jakotoż zewnątrz kraju, kiedy każda piędź ziemi powinna być należycie wykorzystana, kiedy każde ziarno powinno być jakjalepiej wykorzystane, bo tysiące głodnych nędzarzy wyciąga łakomie ręce po kruszyny chleba, zaś żołnierz polski częstokroć o głodzie walczy o całość państwa, w którem tylko kapitalistom, szlachcie i różnym mnichom jest dobrze, — w tym czasie strasznych wstrząsów i kryzysów, tysiące morgów nieobsianej ziemi leży odłogiem skutkiem nienależytej gospodarki, a z obsianych i rękoma polskiego robotnika uprawionych łanów zbierają plony „głodni ojczulkowie i mateczki", gromadzą zboże w klasztornych spichrzach i spożywają spokojnie chleb oblany potem robotnika.

A cóż oni zato dają społeczeństwu, co dają polskiemu państwu?! Stworzywszy czarną międzynarodówkę z centralą w Rzymie stoją czujnie na straży interesów klasy posiadającej i zawsze są pierwsi tam, gdzie się walczy o ograniczenia praw robotnika i nałożenie na jego szyję ciaśniejszej obroży. W osobach księży Lutosławskich i Teodorowiczów stają się w Sejmie żywem przypomnieniem Św. Inkizycyi i krwawych Torkwemadów. Są zdrajcami ojczyzny, gdyż usiłują wprowadzić do spraw wewnętrzno-państwowych ingerencyę z zewnątrz, mianowicie ingerencyę papieża.

Jasno z tego widać, że jeżeli Polska mieć będzie takich gospodarzy nadal, jeżeli ziemia, ten nieoceniony skarb, znajdować się będzie w rękach czarnej mafii, a nie w rękach spracowanego chłopa i robotnika, w rękach tych, którzy są ostoją i niezawodną podporą państwa polskiego, jeżeli, — powtarzam, nie zmieni się na lepsze, — smutną będzie Polsko twa przyszłość!

(„Wyzwolenie Społeczne".). **J. S.**

Obrady Sejmu nad konstytucyą.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 lipca posłowie byli niemile zdziwieni postąpieniem marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego, który niewiadomo dlaczego, może **umyślnie** dla zdyskredytowania Sejmu, postawił na porządku dziennym sprawę **budowy kościoła w Działdowie i projekt podatku od psów!**

Sejm nie ponosi winy za taki nietakt marszałka. Podczas gdy cały kraj oczekuje od Sejmu dyrektyw, to marszałek kompromituje do reszty ten i tak niedołężny Sejm.

Na środowem posiedzeniu (7 lipca) marszałek poświęcił wspomnienie zamordowanemu przez Czechów na Spiszu śp. Wiśmierskiemu, urzędnikowi sejmowemu.

Po odesłaniu do komisyi wniosku **o utworzenie zapasu ziemi** na wykonanie ustawy rolnej, przystąpiono do obrad nad projektem o przekazanie głównemu urzędowi ziemskiemu sumy jednego miliarda na parcelacyę i osadnictwo, oraz przekazanie na ten sam cel majątków i dóbr państwowych. Projekt odesłano do komisyi. Następnie przyjęto szereg drobnych ustaw (o orderze „Virtuti militari" dla żołnierzy, o organizacyi urzędów ziemskich **o uwolnieniu mieszkańców terenów plebiscytowych od służby wojskowej na 8 lat.**

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem naglym, pos. Gdyka o wydanie odezwy Sejmu do parlamentów państw sprzymierzonych w celu **odroczenia plebiscytu.** Wniosek przyjęto znaczną większością.

Czwartkowe (8 lipca) posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem konstytucyi.

Referent poseł **Dubanowicz** położył nacisk na konieczność utworzenia drugiej Izby (senatu), gdyż jedna Izba, tj. Sejm, wyszły z powszechnego głosowania, będzie reprezentował tylko czynniki materyalistyczne, podczas gdy senat będzie się składał z czynników idealistycznych, ogólno-narodowych. Druga Izba jest — zdaniem referenta — także dlatego konieczna, żeby w państwie była harmonia, gdyż wobec jednej Izby rząd pozostałby tylko organem wykonawczym i straciłby wszelką samodzielność.

W tym samym duchu przemawiał poseł Głąbiński.

MOWA TOW. POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Tow. Niedziałkowski w świetnem przemówieniu, które na prawicy wywołało wybuchy wściekłości, wskazał, że obecny prąd w parlamentaryzmie Zachodu zmierza **do skasowania** drugiej Izby. W Anglii Izba lordów straciła wszelkie znaczenie, we Włoszech premier zgodził się na zniesienie drugiej Izby, w Szwecyi zniesienie drugiej Izby leży w programie obecnego rządu. Wszędzie **rozwój demokratyczny znosi izby przywilejów.** Jeżeli chodzi o pewne niekompetencye fachowe Sejmu demokratycznego, można im zaradzić przez tworzenie z łona Sejmu odpowiednich organizacyi rzeczoznawców.

Dalej mowca wskazał, że **szczególną prowokacyą i nietaktem politycznym** jest postawienie na porządku dziennym polskiego Sejmu **w tym krytycznym momencie uchwalenia drugiej izby, która jest znienawidzoną wśród ludu,** jako hamulec prac reformowych: reformy rolnej, reform społecznych itd. Teraz wysuwać zasadę przywileju znaczy **rzucać kłody pod nogi entuzyazmowi ludu,** który tak jest potrzebny w danym momencie.

PPS stoi na stanowisku **konsekwentnie demokratycznem** i będzie walczyła, aby demokracya została przesiąknięta duchem socyalnym. Niech panowie nie zapominają, zakończył mowca, że **po wojnie ani chłop, ani robotnik nie zechcą wrócić do starego porządku i do starej niewoli.** (Mowę przerywała prawica okrzykami: żydowskie pachołki, nikczemność, Trocki itd.).

Mowca proponuje następujące rezolucye:

Sejm ustawodawczy po zapoznaniu się z projektem ustawy konstytucyjnej, ogłoszonej przez komisyę, stwierdza:

1. że organizacya władzy ustawodawczej opiera się na zasadzie **sejmu jednoizbowego,**

2. że państwo polskie winno być **wolną i demokratyczną Rzecząpospolitą ludową,**

3. że wybór prezydenta R. P. spoczywać ma **w rękach ludu,** względnie jego specyalnych w tym celu powołanych przedstawicieli,

4. że podstawą życia publicznego Polski powinna stać się **całkowita i pełna wolność sumienia, słowa, prasy, stowarzyszeń, zgromadzania się i koalicyi wszystkich obywateli.**

Zważywszy też, że projekt opracowany przez komisyę konstytucyjną nie odpowiada pod względem treści ani formy potrzebom R. P. i odbiega w wielu punktach głównych od zasad powyższych, sejm postanawia:

1. projekt komisyi odesłać do niej z powrotem,

2. polecić komisyi dokonanie w projekcie wszystkich zmian i poprawek, zgodnie z wyrażoną wolą sejmu, w szczególności **skreślenia** wszystkich artykułów i ustępów, dotyczących senatu, jego składu i kompetencyi.

Na piątkowem posiedzeniu (9 lipca) Narodowa demokracya poniosła dotkliwą porażkę. Mąż zaufania tego stronnictwa, p. Poszwiński, podsekretarz stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, reagując na wniosek nagły Narodowej Partyi Robotniczej w sprawie gospodarki administracyjnej na ziemiach b. zaboru pruskiego, odczytał deklaracyę.

Oświadczenia tego Sejm do wiadomości nie przyjął; innemi słowy wyraził p. Poszwińskiemu **votum nieufności.** Oburzenie Sejmu było tak wielkie, że nawet leader Związku Ludowo-Narodowego pos. Głąbiński uznał za rzecz niemożliwą wzięcie w obronę niefortunnego wiceministra, tak, że uchwała ta, pociągająca za sobą w konsekwencyi konieczność ustąpienia p. Poszwińskiego ze stanowiska podsekretarza stanu, **zapadła jednogłośnie.**

Nie dość jednak na tem. Bezzwłocznie potem **Sejm uchwalił rezolucyę domagającą się natychmiastowej unifikacyi ziem b. zaboru pruskiego z resztą państwa.**

Tak zatem i druga uchwała, druzgocąca całą dotychczasową politykę Związku Ludowo-Narodowego, w sprawie unifikacyi, **zapadła w Sejmie jednogłośnie.**

W dyskusyi podnoszono ostre zarzuty przeciw endeckiej administracyi w zaborze pruskim.

Poseł dr **Wachowiak** (N. P. R.) poddał ostrej i nieubłaganej krytyce rządy ministeryum b. dzielnicy pruskiej. Gdy tylko rządy te się zaczęły, poobsadzano wszystkie posady w starostwach i województwach ludźmi jednej partyi, rządzono wbrew woli większości ludu. Niedawno objęliśmy Pomorze, i zamiast przyciągnąć tę ludność, zrobiliśmy wszystko, aby ją odstręczyć od Polski. Na Pomorzu nietylko narzucono wojewodów i starostów, którzy wszyscy należą do jednej partyi. Zamiast wybranych Rad miejskich, namy rady komisaryczne. **Niema w nich przedstawicieli ludu,** tylko przedstawiciele jednej partyi. **Niemczyzna wszechwładnie panuje** jeszcze na Pomorzu, panoszy się na poczcie, na kolejach itd. Do sejmików powiatowych do sejmików prowincyonalnych nie było dotąd wyborów, siedzą tam ludzie narzuceni, a nie wybrani. Są starostowie, którzy nadużywali grosza publicznego. Wojewoda o tem wiedział, ale nie miał odwagi cywilnej, aby ich usunąć (wrzawa). W szkolnictwie decydują tylko względy osobiste, posady obsadzone są znowu ludźmi jednej partyi. **W kościele na Pomorzu panują biskupi niemieccy,** kanonicy niemieccy, wbrew woli ludności. W wojsku stosunki są jak naj-

gorsze. **Oficerowie obchodzą się z ludnością tak, że dziś ucieka ona od poborów,** gdy jeszcze przed 6-ciu miesiącami garnęła się do Polski. Dziś urzędnicy na terenach plebiscytowych czynią wszystko, żeby popsuć nam resztę kredytu, jaki mamy zagranicą. Tomy całe możnaby pisać o nadużyciach żandarmeryi.

Pos. **Wilczkowiakowa** w imieniu tych najbiedniejszych, którzy cierpią z powodu nadużyć władz i urzędników b. dzielnicy pruskiej, skarży się, iż władze nie wykonywują obowiązków i zachowują się prowokująco. Serce wzdryga się na to, co lud obecnie tam cierpi.

Tow. Smulikowski: Stronnictwo moje podziela wywody przedmówcy, co do unifikacyi w b. dzielnicy pruskiej. Dzielnicowość, którą reprezentowali panowie Seydowie, poczyniła wiele szkód Polsce. Tylko pewien klucz partyjny decydował o przyjmowaniu urzędników do administracyi. Przyjmowano tylko tych, którzy wykazywali pewną specyalną lojalność lub pobożność. Przyjmowano na inspektorów szkolnych tych, którzy posiadali poświadczenia dworu i plebana, że są religijnie usposobieni (na prawicy głos: czy dla dzieci katolickich trzeba poświadczenia rabina). Na inspektorów szkolnych brano ludzi, którzy już w Małopolsce okazali się niemożliwi. Trzeba jak najszybszej likwidacyi osobnego zarządu b. dzielnicy pruskiej i unifikacyi tej dzielnicy z całością Rzeczypospolitej.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi po pierwszem czytaniu szereg ustaw, m. in. ustawę o stworzeniu państwowego banku rolnego, utrzymania szkół powszechnych itd. — Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o pensyach weteranów z 1863 r., uchwalono wniosek p. Seydy o taksie komorników sądowych i przyznania im niezależnie od tych opłat odpowiednich stopni służbowych i poborów.

Przystąpiono do obrad nad sprawą szkół akademickich.

Przyjęto następnie ustawę o szkołach rolniczych w brzmieniu komisyi.

W dalszym ciągu przyjęto postanowienia o podwyższeniu dopłat do zasiłków inwalidów, udzielono rządowi pełnomocnictwo o wydawanie rozporządzeń regulacyjnych co do waluty zagranicznej.

Na końcu posiedzenia uchwalił Sejm **ustawę aprowizacyjną** w brzmieniu, ustalonem przez kompromis.

Ustawa ta przewiduje obostrzony kontyngent dla b. Kongresówki i Małopolski a sekwestr dla Poznańskiego. Nie jest doskonała, nie odpowiada w całej pełni naszym wymaganiom, ale w obecnych warunkach jest jeszcze najlepszą, jaką można było osiągnąć.

Na posiedzeniu w dniu 13 lipca Sejm zajmował się żądaniem prokuratoryi lwowskiej **o wydanie posła tow. Hausnera** jako naczelnego redaktora „Dziennika Ludowego", za umieszczenie artykułu znakomitego pisarza francuskiego — Barbusse'a. Referent stwierdził, że artykuł zawiera wprawdzie znamiona zbrodni, ale Hausner winy nie ponosi i stawia wniosek **o niewydanie.**

Z ław socyalistycznych padły okrzyki: Podczas gdy prasa endecka w artykułach Dowbora-Muśnickiego uprawia **jawną antypaństwową agitacyę,** to prokurator lwowski niema nic lepszego do czynienia, jak prześladować artykuły Barbusse'a.

Sejm uchwalił posła Hausnera **nie wydać.** (Na prawicy okrzyki: szkoda!).

Wszystkie przeciwieństwa, tkwiące w łonie ustroju kapitalistycznego, wystąpiły na jaw; ciosy sześcioletniej wojny rozbiły osłonę i jego treść istotna obnażyła się w całej swej okropności i brzydocie.

Każdemu więc dziś rzuca się w oczy szalona różnica pomiędzy burżuazyą a proletaryatem; widzimy, jak obok najokropniejszej nędzy panoszy się bytek, krzewią się zakłady gry w karty; jak z jednej strony dziesiątki, a może setki ludzi umierają codzień na tyfus głodowy, z drugiej rzuca się setki tysięcy na totalizatora. Więc jedni tłoczą się do cukierni, a drudzy na chleb zwykły i kartofle pieniędzy nie mają. Więc jedni mają olbrzymie pałace, przestronne, piękne, pełne światła i powietrza — drudzy... tych drugich mieszka po 10 osób w jednej ciasnej klitce w suterynie.

Ustrój kapitalistyczny dziś już nie jest w stanie dać jakiekolwiek wyjście z sytuacyi, w jakiej się ludzkość znalazła.

Ten cały chaos wskazuje niezmiernie dobitnie na to, iż obecnie ustrój kapitalistyczny niezdolny jest do utrzymania w swych ramach ludzkości, że rozpękł się już, że na miejsce jego nadejść musi inny. Tym innym ustrojem jest socyalizm. Jakież być winno wobec tego wszystkiego stanowisko klasy robotniczej w stosunku do zagadnień przez obecny moment przejściowy wysuwanych.

Ażeby socyalizm mógł dać ludzkości maksimum dobra przy minimum zła, niezbędnem jest przedewszystkiem jedno: uświadomienie warstw jak najszerszych. Idzie o to, ażeby każdy dokładnie zdawał sobie sprawę z tego, jakie ma obowiązki względem społeczeństwa i czego może od społeczeństwa wymagać, idzie o to, by każdy wiedział, poco pracuje i jakie da jego praca rezultaty, idzie o to, by budowanie nowego ustroju już nietylko w życiu zewnętrznym, ale i w sobie samym stało się naczelnem przykazaniem dla każdego.

Rozmaitości.

„UŁAN, GĘŚ I GĄSKA."

Przed kilku dniami w jednym z tramwajów warszawskich rozegrała się scena, której przebieg, jak epilog może być zaliczony do bajek „Tysiąc i jednej nocy". Wagon przepełniony. Jeden z przedziałów zajmują: Starsza żydówka z młodą i nadobną swą córką, z przeciwnej zaś strony — ogorzały wieśniak i dorodny ułan.

W pierwszym momencie obie starozakonne, zarówno starsza, jak i młodsza, poczęły zdradzać pewne zaniepokojenie: pokryły się rumieńcami, poruszały się niespokojnie na swych miejscach i rzucały bystre spojrzenia na ułana, który schylał się co chwilę pod ławkę, sięgając tam ręką. Naraz rozległ się niby trzask z bicza, to nadobna izraelitka wymierzyła jeden policzek ułanowi.

Epizod ten wywołał w tramwaju ogólne poruszenie. Spoliczkowanemu nadbiegli z sukursem towarzysze broni z platformy.

Wszystkie oczy zwróciły się pytająco na sprawczynię zajścia. Ta zaś cała w ponsach, ze łzami w oczach, wyjaśniała: „ten pan mię szczypał w łydki". — A i mnie też — dodała starsza izraelitka — tylko ja się bałam co powiedzieć" Sytuacya stawała się coraz bardziej naprężona. Głos opinii publicznej zawisł w kształcie wielkiego znaku zapytania. Naraz zrywa się kmiotek: „A dyć całkiem zabaczyłem. Pewnikiem to moja gąska! I sięgnąwszy pod ławkę, wydobył kosz z dobrze utuczoną gęsią. Wszyscy odetchnęli. Ten i ów parsknął śmiechem.

Urocza izraelitka oblana szkarłatem rumieńca, zawstydzona, opuściła bezradnie oczy. Honor ułański jednak musi być zrehabilitowany. Jak? Orzekł o tem wkrótce sąd polowy, doraźnie sklecony: „Spoliczkowanemu wojskowemu należy się buziak".

Wyrok przyjęto ogólnym aplauzem. Dorodna winowajczyni wahała się tylko przez chwilę. Skoczyła ku ułanowi i wycisnęła na policzku zaczerwienionym głośny pocałunek, poczem szybko opuściła wagon wraz z mocno skonsternowaną mamą.

Z frontów bojowych.

CIĘŻKIE WALKI Z ARMIĄ BOLSZEWICKĄ.

Ubiegły tydzień minął wśród najcięższych walk, jakie staczać musi armia polska z nacierającym zaciekle przeciwnikiem.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 lipca donosi:

W rejonie Mołodeczna wre zacięta walka. — Oddziały nasze odstępują krok za krokiem w ciągłej walce z zajedle atakującemi dywizyami nieprzyjacielskiemi. Po ciężkiej nocnej walce **nieprzyjaciel zajął Mińsk.** Nasze wojska zgodnie z rozkazem wycofały się na zachód od tego miasta. Na południe i wschód od Mińska grupy naszych wojsk pod dowództwem pułk. Kaliszka w zaciętych walkach z atakującymi oddziałami przeciwnika zadały mu ciężkie straty. Ósma dywizya strzelców sowieckich została w tych walkach prawie zupełnie rozbita, 66 pułk z tej dywizyi, który przedarł się na tyły naszej grupy, został przez dwa nasze bataliony wraz z jednym szwadronem doszczętnie zniesiony.

Według doniesienia sztabu generalnego z 13 lipca:

Na północny wschód od Wilna oddziały nasze pod silnym naporem przeciwnika cofnęły się na południe od rzeki Wilejki. Nieprzyjaciel zajął Michaliszki. Silna grupa nieprzyjacielska zajęła po zaciętej walce Mołodeczno, a następnie kontynuując swój atak wzdłuż linii kolejowych **Mołodeczno - Wilno i Mołodeczno - Lida,**

Socyalistyczna ewangelia pracy.

Całą kulturę ludzkości, jej dominujący wpływ i stanowisko królewskie w świecie przyrody zawdzięczać należy pracy tysiącoleci, okupionej znojem i krwią bezimiennych mas, trudowi, jaki w martwą i oporną materyę włożyły one w przebiegu dziejów.

Majestat pracy, która stworzyła dzieje ludzkości, po wszystkie wieki jaśniał blaskiem świętości. Praca była ewangelią narodów, uważano ją za błogosławieństwo, była ona otaczana powszechną czcią i była źródłem zaszczytów, godności i władzy dla tych, którzy swe siły, zdolności i życie całe jej na ołtarzu kładli.

A przecież dzieje wszystkich ludów uczą nas, że zawsze i wszędzie panowały kasty kapłanów-nierobów, nieproduktywnych leniuchów i rycerzy, co poza łupieżczemi wyprawami znali tylko jedno zajęcie: przy dźwięku lutni, wśród pieśniarzy i pieniących się czar wina, pełnić służbę kawalerów wobec strojnych i zalotnych dam.

Wszelkim bałwanom kłaniały się pogańskie ludy, nie napotykamy jednak nigdzie na przykłady, by modlono się i składano ofiary przy ołtarzu „Pracy", by stawiano jej posągi.

Kapłani, którzy sami swe bogactwa i potęgę czerpali z nieświadomości zahukanych pracą mas, nie dopuściliby nigdy do jej usankcyonowania do poda esienia jej godności i majestatu i pierwsi siekierę by przyłożyli do posągu Pracy, pierwsiby przyczynili się do jej zdetronizowania gdyby lud sobie to bóstwo stworzył. Bo wraz ze wzrostem poszanowania dla pracy, upadłoby też znaczenie klas opierających się na prawie brutalnej siły i oszukańczego wyzysku nieświadomych, naiwnych tłumów...

To też religie nauczały, że praca jest przekleństwem, jest karą za pierworodny grzech naszych praojców.

Pracę spychano na barki niewolników.

Socyalizm — to nie połowiczna reforma, to radykalne przekształcenie całego ustroju i dlatego tak obawiają się go klasy posiadające. Wraz z socyalizacyą zapada się pod ziemię gmach dawnej budowy, opartej na wyzysku wszelkiego rodzaju, a wraz z tym gmachem znów znikają dawno uświęcone teorye, giną dawni bogowie, pryskają nieszczęsne iluzye, a w ich miejsce rodzi się nowy świat z nowemi pojęciami, z nową ewangelią pracy!...

Pracy w socyalizmie nie poniża piętno pogardy i niewolnego przymusu! Wyzwolona z pod ucisku społecznego i wyzysku, jako jedyna twórczyni wartości, uważana staje się praca w ustroju socyalistycznym, źródłem błogosławieństwa, staje się ponętną, odzyskuje należny jej, a przez wyzyskiwaczy zrabowany szacunek, staje się siłą przyciągającą, atrakcyjną dla mas.

Kult pracy — to religia przyszłości.

Gwarancya, że tu żadna praca nie pójdzie na marne, że tu żaden kapitalista nie będzie się żywił potem białych niewolników, co nań pracują, że nie będzie ona bogatym siewem dla pojedynczych przedsiębiorców, że nie będzie więcej uważana za martwy towar; świadomość, że praca otrzyma charakter dźwigni społecznej, bo produkuje dla całego społeczeństwa, a nie dla korzyści poszczególnych wyzyskiwaczy, — zachęcą ludzi do robót, sprawią, że nikt ich unikać nie będzie.

Mylą się więc, albo świadomie kłamią ci mędrkowie, którzy przepowiadają rozwielmożnienie się lenistwa w systemie uspołecznionej gospodarki i konieczność uciekania się do środków przymusowych, zastosowywania żelaznych reguł koszarowej dyscypliny przez zwierzchność socyalistyczną celem umożliwienia podniesienia produkcyi!

Tylko głusi i ślepi nie mogą tego pojąć, że najskuteczniejszym bodźcem do pracy jest zapewnienie robotnikowi znośnej egzystencyi, przyczem skrócenie dnia roboczego, współudział w zarządzie przedsiębiorstwa, udział w zyskach, ludzkiej mieszkanie i oświata — pozwoliłyby brać robotnikowi życie nie jako przeklęte jarzmo, lecz jako radosny fakt ciągłego doskonalenia się, tworzenia fizycznego, umysłowego i duchowego.

w pierwszym kierunku doszły do Smorgonia, w drugim do Listopadów. Obecnie na tej linii trwają zacięte walki.

Na odcinku Styru spokój. Dnia 12 b. m. po bohaterskiej obronie **załoga nasza opuściła Dubno**, wycofując się na południe i na zachód. Nieprzyjaciel obsadził tę miejscowość znacznemi siłami i wysyła patrole konne w kierunku zachodnim. **Zaciekłe ataki nieprzyjacielskie** na Krzemieniec zostały **odparte** przez oddziały 18 dywizyi piechoty. Na wschód od Podwołoczysk i na północ od Satanowa odparto energiczne ataki, przyczem oddziały nasze zdobyły 3 karabiny maszynowe, 1000 karabinów ręcznych i wzięły jeńców. Oddziały armii ukraińskiej pomyślnie odparły ataki bolszewickie na Kamieniec Podolski i stacyę kolejową Balin.

Przegląd polityczny i społeczny.

KOALICYA W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Przedstawiciele Anglii, Włoch, Francyi i Japonii zebrani na konferencyi w Spaa, przesłali ministrowi Grabskiemu rezolucyę w sprawie uregulowania kwestyi Cieszyńskiej. Między innymi rezolucya oświadcza: Reprezentanci rządów: brytyjskiego, włoskiego, francuskiego i japońskiego, zgromadzeni w Spaa, uważają, że Rada najwyższa powinna **wziąć na siebie odpowiedzalność za ostateczne uregulowanie sprawy** rozdziału terytoryów, które są przedmiotem wzajemnych pretensyi obu republik zarówno odnośnie **do księstwa Cieszyńskiego jak i do Orawy**. Decyzya tego rodzaju zdaje się być tembardziej pożyteczną, że przedstawiciele rządu **polskiego i czechosłowackiego**, przebywający obecnie w Spaa, znając intecye rządów sprzymierzonych, zawiadomili rządy te odezwą z dnia 10 lipca 1920, że **są gotowe zastosować się do ostatecznego uregulowała sporu przez mocarstwa sprzymierzone.**

WYNIK GŁOSOWANIA W WARMII I NA MAZURACH. Według źródeł niemieckich w poniedziałek 12 lipca wiadomy był następujący wynik głosowania w Prusach Zachodnich: Oddano 99.300 ważnych głosów. Z tego padło za Niemcami 91.624, za Polską 7.632.

ROZBROJENIE NIEMIEC. Na podstawie uchwały konferencyi w Spaa, powziętej za zgodą delegatów Niemiec, postanawiającej, że w myśl traktatu wersalskiego **Niemcom wolno utrzymywać armię tylko w wysokości 100.000 ludzi z odpowiednią do tej liczby artyleryą i wojskami technicznemi.** Dla przeprowadzenia redukcyi istniejących obecnie wojsk dano Niemcom termin do 1 stycznia 1921, po upływie którego — na wypadek niewykonania uchwały — **wchodzą w życie środki represyjne w postaci okupacyi zagłębia Ruhry, Frankfurtu itd.**

Uchwała ta zapadła formalnie za zgodą wszystkich interesowanych, a w rzeczywistości została Niemcom podyktowaną przez ententę, w pierwszym rzędzie przez najwięcej interesowaną Francyę. Ze wszystkich warunków, jakie zwycięscy narzucili Niemcom, warunek rozbrojenia był najsprawiedliwszym choćby z tego powodu, że kładzie koniec militaryzmowi pruskiemu, temu źródłu wszystkiego zła, jakie Europa od wojny francusko-niemieckiej 1870/1871 przeżywała. Na militaryzmie, na wzajemnem prześciganiu się co do ilości i jakości uzbrojenia polegał cały ustrój polityczny Europy, jej „równowaga sił", a ile miliardów to licytowanie się pochłonęło, w jakim stopniu ten militaryzm wreszcie doprowadził do katastrofy w r. 1914, o tem historya będzie długo i szeroko pisała.

Po akcie podpisania Lloyd George oświadczył: Cieszę się panowie, żeście złożyli swoje podpisy. Byłoby nieszczęściem, gdyby konferencya nie dała być zerwana.

Konferencya zajmowała się w dalszym ciągu swojego posiedzenia sprawą sądu nad przestępcami wojennymi. Niemiecki minister sprawiedliwości zaznaczył, że sądy niemieckie poczyniły już w tej sprawie przygotowania, jednakże są znaczne trudności z powodu tego, że wiele osób jest oskarżonych niesłusznie, a pewna ilość osób zbiegła. Lloyd George zaprzeczył, jakoby ktokolwiek był oskarżony niesłusznie. W dalszym ciągu Simons oświadczył, że Niemcy pragną szczerze wypełnić wszystko, co przyrzekli, lecz żądają, żeby i ententa im dopomogła.

ANGLIA A ROSYA. Według doniesień z Londynu rosyjski rząd sowiecki skłonny jest do podjęcia niezwłocznie układów z rządem angielskim na podstawach, wyszczególnionych w nocie Lloyd Georgea, przywiezionej przez Krasina. Jak donoszą wyjedzie z Moskwy nowa delegacya; skład jej nie jest znanym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa układy rozszerzone zostaną na kwestye polityczne.

POLSKA UZNAJE NIEPODLEGŁOŚĆ LITWY. Na skutek uchwały rady ministrów, minister spraw zagran. ks. Eustachy Sapieha wysłał dnia 4 bm. do ministra spraw zagr. Litwy telegram, w którym komunikuje decyzye rządu polskiego **o uznaniu niepodległości rzeczpospolitej litewskiej.** W telegramie tym ks. Sapieha wyraża nadzieję, że stosowanie zasad sprawiedliwości względem mniejszości narodowych ze strony obu państw przyczyni się do utrwalenia przyjaźni między Polską a Litwą.

POWRÓT DELEGATÓW ANGIELSKICH Z ROSYI. 30 czerwca 5 delegatów wróciło z Rosyi. Oto niektóre opinie poszczególnych członków:

Małgorzata **Randfield:** „Ci, co mieli zaszczyt odwiedzić Rosyę, poznali, jak skomplikowane są zagadnienia rosyjskie. Wracamy wzmocnieni w naszej opozycyi, wobec polityki Ententy i przekonani, że bezpieczeństwo Europy zachodniej, jak też narodu rosyjskiego, domaga się pokoju i dobrych stosunków z Rosyą".

A. **Purcell:** „By zrozumieć rosyjską republikę sowiecką, trzeba uwzględnić, w jakich warunkach powstała i rozwijała się. Wówczas dopiero będziemy mieli pojęcie o wspaniałych rezultatach, osiągniętych przez komunizm rosyjski i ruch zawodowy".

Robert Williams: „To, co widziałem w Rosyi, przechodzi wszelkie moje oczekiwania. Jest to największy eksperyment, kiedykolwiek dokonany w dziejach rozwoju ludzkich wśród najcięższych warunków.

Rosyi należy okazywać pomoc, ponieważ jest na czele ruchu rewolucyjnego proletaryatu i wszelka korzyść, jaką Rosya osiągnie, wszelka reforma, jaką zaprowadza u siebie, wpłynie korzystnie na robotników innych krajów".

Williams dodał, że nieprzychylne dla bolszewików wywiady, ogłoszone w prasie przez delegatów: dr. Guesta i panią Snowden, zostały zapewne przekręcone przez agencye prasowe. Sprawozdanie dokładne delegacyi odeprze treść tych wywiadów.

ROSYA PROPONUJE RUMUNII POKÓJ. Z Bukaresztu urzędowo donoszą, że minister spraw zagranicznych otrzymał od rządu sowieckiego telegram, w którym rząd rosyjski **proponuje ponownie Rumunii pokój**, a zarazem oświadcza gotowość nawiązania pertraktacyi w sprawie wymiany jeńców.

BOJKOT WĘGIER. Biuro kor. donosi z Budapesztu: Odbyły się ważne rokowania w sprawie zniesienia bojkotu. W Budapeszcie przebywają obecnie dwaj członkowie komisyi reparacyjnej: Harry Picktor i Francis Lindley, w celu skonstatowania szkód gospodarczych, jakie wyrządził bojkot. Do Budapesztu udał się również węgierski poseł z Wiednia Gratz, dla złożenia sprawozdania. Wiedeńska komisya bojkotowa na telegraficzne żądanie Brantinga przepuściła węgierski pociąg specjalny z dziećmi do Szwajcaryi, Holandyi i Anglii.

KRONIKA.

KARA ŚMIERCI NA DEZERTERÓW. Na polecenie ministerstwa spraw wojskowych **zarządzono na obszarze krakowskiego D. O. Gen. postępowanie doraźne dla zbrodni dezercyi oraz dla zbrodni nakłonienia i dania pomocy do naruszenia wojskowych obowiązków służbowych.** Dowództwo Okręgu Generalnego przestrzega wszystkich podległych wojskowych przed popełnieniem tego rodzaju czynów z zagrożeniem, że **kto po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia stanie się winnym jednej z wymienionych zbrodni, będzie stawiony przed sąd doraźny i ulegnie karze śmierci przez rozstrzelanie.**

W SPRAWIE PODWYŻSZENIA DODATKU DO ZASIŁKÓW INWALIDZKICH przyjął Sejm uzupełnienie do ustawy z d. 26 marca 1920 roku, na mocy którego niezdolni do 25 proc. niezdolności zarobkowej otrzymają 40 mk. dodatku miesięcznego, niezdolni do 40 proc. niezdolności — 60 mk., do 60 proc. — 150 mk., do 80 proc. 400 mk., do 100 proc. — 680 mk.

POWOŁANIE OFICERÓW DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło na obszarze b. Królestwa i b. Galicyi, oraz w powiatach Bielskim, Białostockim i Sokólskim ponowny przegląd wszystkich byłych oficerów narodowości polskiej urodzonych w latach **od 1889 do 1901.**

Ministerstwo spraw wojskowych **powołuje do służby wojskowej** w szeregach armii polskiej, na całym obszarze ziem polskich byłych oficerów narodowości polskiej wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach **od 1879 do 1888.**

Poza tem powołani są oficerowie narodowości polskiej b. dzielnicy pruskiej wszystkich rodzajów broni urodzonych w latach od 1889 do 1895.

Wyjątek od powołania stanowią jedynie ci oficerowie, którzy już poprzednio na skutek reklamacyi otrzymali odroczenie, względnie zwolnienie od służby wojskowej.

PLAN APROWIZACYJNY NA ROK 1920—21. We wtorek 6 lipca odbyła się u ministra aprowizacyi konferencya w sprawie planu gospodarczego na rok 1920—21. Z P. P. S. byli obecni tow. **Misiołek i Arciszewski.** Min. Śliwiński przedłożył plan który dla b. Kongresówki i Małopolski wprowadza kontyngent, przy którym racya żywnościowa na głowę dziennie miałaby wynosić 84 gr. mąki.

Dla b. zaboru pruskiego plan ten wprowadza zupełny sekwestr, a racya żywnościowa wynosiła dziennie na głowę 300 gr. mąki.

Na zapytanie czy to ma wystarczyć na życie odpowiedział szef sekcyi Zaborowski, że mimo dobrych widoków plony nie wystarczą i jedyną radą jest oszczędność.

Tow. Misiołek wskazał, że jedynie **sekwestr** w całej Polsce i równomierny podział żywności może być podstawą planu aprowizacyjnego. Domagał się też utrzymania deputatów dla ciężko pracujących, naco p. minister odpowiedział, że deputaty będzie się starał pozostawić.

NOWE BANKNOTY PO 5000 MK. Polska krajowa kasa pożyczkowa zawiadamia, że z dniem 8 lipca br. wypuszczone będą w obieg nowe bilety wartości po 5000 Mk. z datą 7 lutego br. opatrzone podpisem członków dyrekcyi P. K. K. P., W. Byrki i J. Zarzyckiego, oraz skarbnika głównego M. Karpusa.

WYROK NA DYMOWSKIEGO. Dnia 9 lipca zakończył się sąd nad posłem Dymowskim w głośnej sprawie kradzieży listu pos. tow. Diamanda. Sądowi przewodniczył marszałek Sejmu, wotowali wicemarszałkowie, oskarżał pos. tow. Barlicki, bronił pos. ks. Maciejewicz. Sądowi przedłożono 3 wnioski: 1) poprzestać na orzeczeniu, że Dymowski jest winien, że zrobił użytek ze skradzionego listu, 2) wydalić go na miesiąc z Sejmu, 3) udzielić mu uroczystej nagany.

Wniosek pierwszy uzyskał tylko 1 głos i wobec tego upadł. Na drugi wniosek padły 4 głosy (Bojko, Majerowicz, Moraczewski, Osiecki), przeciw 2 głosy (marszałek i ks. Stychel). Temsamem zapadł **wyrok na wydalenie Dymowskiego na 1 miesiąc z Sejmu.**

KATASTROFA W KOPALNI. Z Cieszyna donoszą. We wtorek 6 lipca o godz. 5 rano nastąpiła eksplozya na szybie „Franciszka" w Górnej Suchej. Szyb ten był od kilku tygodni zamknięty z powodu podobnej eksplozyi i zamurowany. W poniedziałek zjechała do szybu komisya z urzędu górniczego z Morawskiej Ostrawy i po zbadaniu zezwoliła na rozpoczęcie prac. Następnego dnia rano zdarzył się wybuch, od którego zginęło 2 robotników a 5 jest ciężko rannych.

LENIN DO PAPIEŻA? Dzienniki podają wiadomość, otrzymaną z Rzymu, iż Lenin zwrócił się do papieża z listem, prosząc o przyjęcie delegacyi, któraby stwierdziła istotny stan Rosyi. Propozycya ta została podobno przez papieża przyjęta.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.